

Maczuga Herkulesa – Ojców



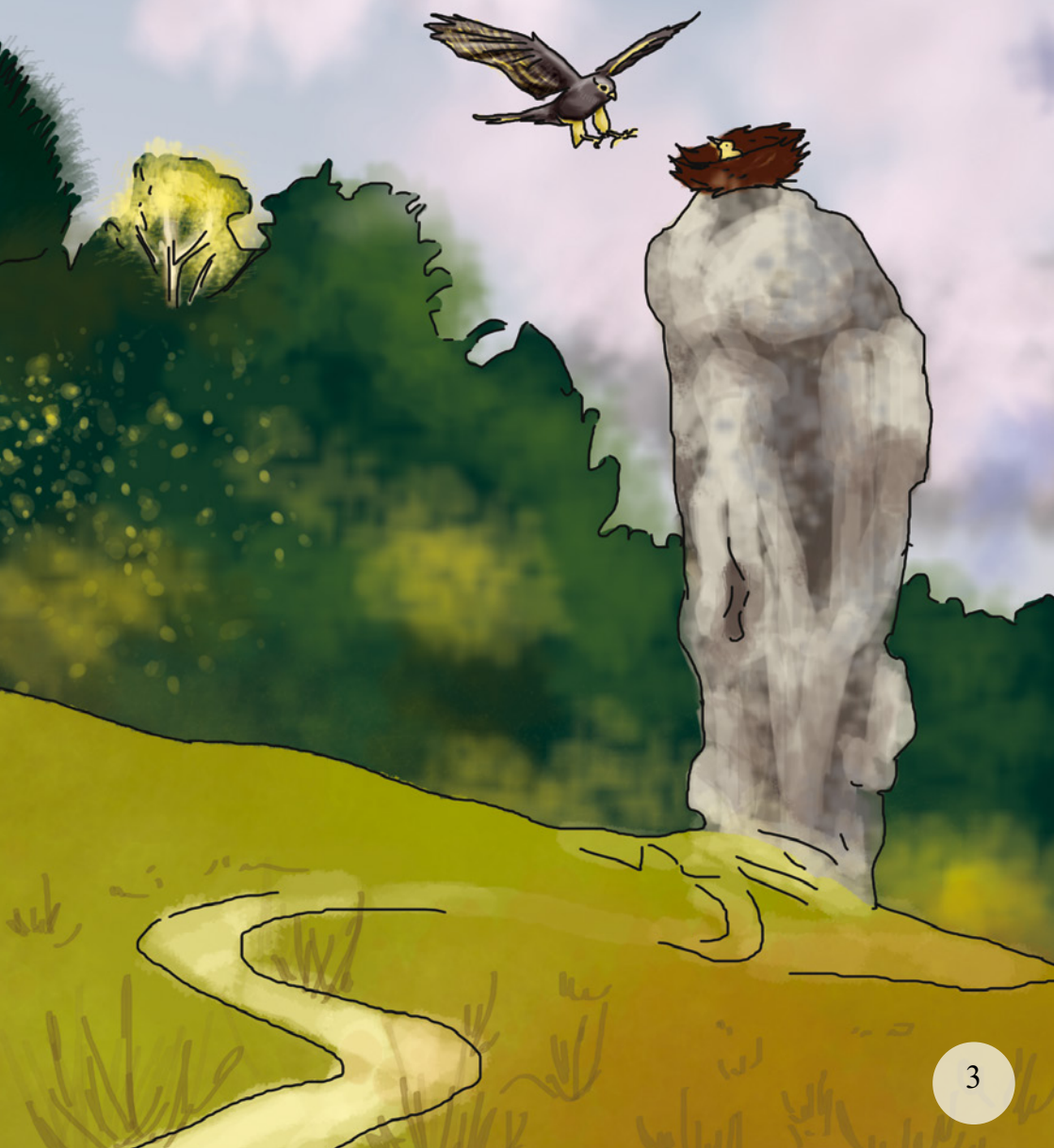
W Dolinie Prądnika niedaleko Ojcowa znajduje się skała przypominająca kształtem maczugę, stąd też nazwano ją Maczugą Herkulesa. Dawno temu w pobliżu skały stał zamek. Mieszkał w nim starosta, człowiek bardzo surowy.

Pewnego dnia zapragnął zdobyć sokole pisklę, które znajdowało się na szczycie skały. Marzył, że jak pisklę dośnie i zamieni się w sokoła, będzie mu służyć do łowów.



To pragnienie było tak silne, że starosta ogłosił:
– Kto wejdzie na skałę i zdobędzie pisklę sokoła, ten otrzyma wielką nagrodę.

Niestety, nawet nagroda nie skusiła żadnego śmiałka. Wejście na szczyt skały było bardzo niebezpieczne, wręcz niemożliwe.





Starosta przypomniał sobie, że w lochach siedzi więzień, który został skazany za zbrodnię. Co prawda przysięgał, że jest niewinny i niesłusznie oskarżony, ale starosta nie uwierzył w jego słowa. Wezwał go do siebie i powiedział:

– Mówisz, że jesteś niewinny, ja uważam, żeś winien. Niech los rozstrzygnie, po czyjej stronie jest prawda. Pokazał mu skałę, na szczycie której było sokole gniazdo, i rzekł:

- W tym gnieździe znajduje się sokole pisklę. Jeśli dostaniesz się na szczyt i przyniesiesz mi pisklę, udowodnisz, że jesteś niewinny, a ja uczynię cię wolnym.
- Jestem niewinny i wierzę, że Bóg mi pomoże – odrzekł więzień i udał się ze strażą pod skały.





Kiedy zobaczył, jak wysoka jest ta skała, ogarnęło go zwątpienie. „Przecież to niemożliwe, aby człowiek o własnych siłach wdrapał się na tę skałę” – pomyślał przerażony.

Kiedy w końcu zasnął, ze szczytu góry zerwała się para sokołów i opadła na ziemię obok śpiącego więźnia. Ptaki delikatnie chwyciły go swoimi dziobami i szponami i zaniósły na szczyt skały.

